World Copyright
EUROPEAN CORRESPONDENTS, Ltd,
Dilke House, Malet St.
London, W.C.1. J. 140.

JEDNO SŁOWO ZOSTAŁO ZMIENIONE.

Przejście z obrony do ataku.

Codziennie rano, w drodze do biura przechodzić muszę przez jedną z najpopularniejszych dzielnic Londynu - Marble Arch. Natychmiast po wybuchu wojny rozlepiono na wielkim łuku marmurowym, prowadzącym do Hyde Parku olbrzymie afisze z napisem:

"LEND TO DEFEND" (Subskrybujcie dla obrony)

Cały brytyjski program finansów wojennych oparty były na tym haśle: Lend to defend! Najpopularniejsza n.p. pożyczka brytyjska nosi nazwę "Defence Bonds" - "Obligacyj obrony narodowej".

Afisze propagandowe rozlepione na marmurowym łuku u wrót Hyde Parku tak bardzo już wyryły się w mą pamięc, stanowiły dla mnie doprawdy widok codzienny, że choć przechodziłem obok nich kilka razy dziennie, nie widziałem ich już więcej. Pewnego dnia jednak wzrok mój przykuł nowy, kolorowy afisz z napisem:

"LEND TO ATTACK" (Subskrybujcie dla ataku)!

Ta zmiana jednego tylko słowa ilustruje najdobitniej zmianę w usposobieniu społeczeństwa brytyjskiego i zmianę nastrojów w całym kraju. Naród angielski wie, że minęły już czasy, gdy niedostatecznie uzbrojony był zdany był na łaskę i niełaskę losu a raczej wroga. Wie, że w ciągu tych ostatnich dwóch lat wzrosła potęga brytyjska, wzrosły siły zbrojne w Zjednoczonym Królestwie, wzrósł wysiłek wojenny i nie trzeba już myśleć tylko kategorjami obronnemi, lecz z defensywy przejść można do ofensywy.

Przez okres pierwszych dziewięciu miesięcy wojny Wielka Brytanja, jak wiadomo - była zupełnie nieprzygotowana. Na froncie zachodnim, na Linji Maginota , cały wysiłek skierowany był przeciwko ofensywie niemieckiej, tak by zyskać na czasie i móc się przygotować do bitwy, która roztrzygnąć ma o losach tej wojny. Dunkierka, ewakuacja brytyjskich wojsk ekspedycyjnych, to ratunek ostatnich brytyjskich sił obronnych. Bitwa o Wielką Brytanję, w jesieni 1940 r. była obronną bitwą powietrzną. Nawet jeszcze w lecie 1941 r. premjer Churchill ostrzegał naród brytyjski przed ewentualnością inwazji niemieckiej. Zorganizowano społeczeństwo [illegible] wewnątrz kraju, by strzec mogło tej fortecy, w jaką zamienić się miały wyspy brytyjskie.

Zima 1941/42 r. to okres najbardziej gorączkowych przygotowań do wielkich zmian, jakie się znaczyły. Przemysł brytyjski pracuje pełną parą przez 24 godziny na dobę. Choć wysłano w ciągu jednego tylko roku do Rosji sowieckiej 3000 samolotów, 4000 czołgów i ponad 30.000 pojazdów mechanicznych, wyprodukowano dość broni i amunicji potrzebnej na wyekwipowanie własnej armji - przy pomocy Stanów Zjednoczonych - która tak chlubnie zapisała karty historji zwycięstwem w Afryce.

Ofensywa rozpoczęła się zakrojonemi na wielką skalę atakami lotniczemi na Rzeszę niemiecką i Włochy. Naród brytyjski poczuł się bezpieczny, wiedząc, że z defensywy przejść może do ataku na kilku frontach. W lecie 1942 r. odezwały się zewsząd głosy, domagające się

otwarcia drugiego frontu. Nie mówiono już o groźbie inwazji wysp brytyjskich; przeciwnie coraz częstsze były głosy domagające się inwazji kontynentu europejskiego przez wojska sprzymierzonych.

Anglicy nie prędko zmieniają swą opinję, nie rychło zmieniają politykę. Lecz gdy nadejdzie po temu odpowiedni moment, czynią to z największą dokładnością i skrupulatnością. Ostatni bieg wypadków jest tego najlepszym dowodem.

Z końcem września 1942 r. brytyjski minister produkcji wojennej Oliver Lyttelton ogłosił nowe hasło: T.N.T. - To-day Not Tomorrow".(Dzisiaj, nie jutro)! Zapowiedział również że niebezpieczny okres wyczekiwania i defensywy ma się ku końcowi i że w połowie października b.r. rozpocznie się nowa era ataku. Ludzie nie zdawali sobie wówczas jeszcze sprawy ze znaczenia tych słów. Dzisiaj śmiało powiedzieć można, że niema już ani jednego Anglika, któryby sądził, że defensywa jest odpowiedniejszą taktyką niż ofensywa.

"Attack!" - oto hasło dnia.

O. DACZ.
